

**Sygnatura akt VIII C 1481/17**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2018 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant Przemysław Staszczuk

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko J. B.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217 zł (jeden tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1481/17

## UZASADNIENIE

W dniu 7 stycznia 2015 roku powód Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanemu J. B. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 5.017,46 zł wraz z umownymi odsetkami w wysokości 16% w stosunku rocznym od kwoty 4.389,62 zł od dnia 23 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 627,84 zł od dnia 7 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty, a także wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych w kwocie 63 zł oraz kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 zł. W uzasadnieniu powód podniósł, że żądanie pozwu znajduje swoje źródło w umowie o kartę kredytową C. zawartej z pozwanym w dniu 4 grudnia 2002 roku. Na żądanie pozwu składają się niespłacona należność główna wymagalna od dnia 8 stycznia 2014 roku w kwocie 4.389,62 zł oraz odsetki umowne za opóźnienie w spłacie rat należności naliczone za okres od dnia 25 listopada 2014 roku do dnia 22 grudnia 2014 w kwocie 627,84 zł.

(pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym k. 2-3)

Postanowieniem z dnia 23 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

(postanowienie k. 4v.)

Pozwem złożonym na urzędowym formularzu powód podtrzymał żądanie pozwu wraz z uzasadnieniem jak w pozwie złożonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Tożsame stanowisko powód zajął w piśmie procesowym z dnia 9 marca 2015 roku, dodając, że pozwany regularnie korzystał z karty kredytowej dokonując licznych transakcji. Jednocześnie obowiązkiem pozwanego było dokonywanie spłat, co najmniej minimalnej kwoty do zapłaty wskazanej w treści wyciągu.

(pismo procesowe powoda k. 6-8, pozew k. 9-10)

W dniu 16 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym (VIII Nc 1062/15), którym zasądził dochodzoną w sprawie kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 48-49)

Nakaz ten pozwany zaskarżył sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Pozwany zakwestionował powództwo tak co do zasady, jak i wysokości, podnosząc, że dochodzona przez powoda kwota jest znacznie zawyżona.

(sprzeciw k. 57-60)

W toku dalszego postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie. W piśmie procesowym z dnia 22 października 2015 roku powód dodatkowo wyjaśnił, że w dochodzonej tytułem należności głównej kwocie nie są ujęte opłaty za monit listowny, które pozwany uiszczał poprzez spłatę zobowiązania po dacie wysłania danego monitu. Na rozprawie w dniu 13 stycznia 2015 roku ustanowiony przez pozwanego zawodowy pełnomocnik podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczenia.

(pismo procesowe powoda k. 65-67, k. 75, k. 87-89, k. 102-103, protokół rozprawy k. 81-82)

#### ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

Pozwany J. B. w dniu 25 listopada 2002 roku złożył powodowi Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. wniosek o wydanie karty kredytowej C. Era Silver, który to wniosek powód rozpatrzył pozytywnie, w wyniku czego pozwanemu została przesłana karta kredytowa wraz z informacją o wysokości przyznanego limitu. Skutek w postaci zawarcia przez strony umowy nastąpił w dacie użycia po raz pierwszy karty przez pozwanego albo otrzymania przez niego pisemnych oświadczeń woli banku, w zależności od tego, które z tych zdarzeń nastąpiło wcześniej. W myśl regulaminu kart kredytowych C., stanowiącego integralną część umowy, pozwany mógł korzystać z wydanej mu karty do wysokości przyznanego limitu, w zamian

za co zobowiązał się do dokonywania wpłat na rachunek karty co najmniej minimalnej kwoty do zapłaty w terminie od daty wystawienia wyciągu do daty w nim określonej. Wyciągi z rachunku karty powód wysyłał w cyklu miesięcznym. Bank był uprawniony do pobierania opłat i prowizji od udzielonego kredytu, odsetek oraz innych opłat wymienionych w tabeli opłat i prowizji. Pozwanego obciążała dodatkowo roczna opłata za wydanie karty kredytowej. Odsetki powód naliczał w wysokości podanej w tabeli opłat i prowizji od wszelkich transakcji za każdy dzień, począwszy od dnia dokonania transakcji aż do dnia całkowitej spłaty salda zadłużenia. Odsetki nie były naliczane, jeżeli saldo zadłużenia zostało uregulowane w całości przed upływem terminu określonego na wyciągu. Na dzień zawarcia umowy opłata roczna za wydanie karty wynosiła 75 zł (dla pierwszej wydanej karty obowiązywała opłata promocyjna – 45 zł), zaś oprocentowanie transakcji z użyciem karty kredytowej – 37,80% rocznie. Powód był uprawniony do wypowiedzenia umowy, z zachowaniem 30-dniowego terminu wypowiedzenia, w przypadku m.in. stwierdzenia naruszenia przez pozwanego postanowień umowy.

(wniosek o wydanie karty kredytowej k. 20-21, regulamin wraz z tabelą opłat i prowizji k. 22-23)

W piśmie z dnia 28 stycznia 2015 roku powód poinformował pozwanego o zamiarze nieprzedłużania umowy o kartę kredytową. W treści pisma wskazał, że jeśli na rachunku występuje zadłużenie, w tym zadłużenie wynikające z Planu spłat ratalnych (...), prosi o jego spłatę.

(pismo k. 24, okoliczności bezsporne)

W wystawionym w dniu 25 września 2013 roku wyciągu z karty kredytowej C. Era Silver, poprzednie saldo zadłużenia pozwanego zostało oznaczone na kwotę 6.027,18 zł, saldo zadłużenia na kwotę 6.130,14 zł, natomiast minimalna kwota do zapłaty na kwotę 1.043,38 zł. Kwotę zaległą z poprzednich okresów (do natychmiastowej spłaty) oznaczono na kwotę 669,34 zł. Limit transakcji w wyciągu określono na 5.600 zł. Na przestrzeni kolejnych 14 miesięcy zadłużenie oznaczone w treści wystawianych przez powoda wyciągów zmieniło się w ten sposób, iż w wyciągu z dnia 25 listopada 2014 roku w pozycjach, o których mowa, wskazano kwoty: poprzednie saldo zadłużenia – 4.928,95 zł, saldo zadłużenia, minimalna kwota do zapłaty, kwota zaległa z poprzednich okresów – 4.972,24 zł. W każdym z piętnastu wyciągów, o których mowa wyżej, roczne oprocentowanie zostało oznaczone na 16%, w sytuacji, gdy począwszy od dnia 9 października 2014 roku wartość odsetek maksymalnych wynosiła 12% w skali roku.

(wyciągi z rachunku karty kredytowej k. 27-41, okoliczności bezsporne)

W wyciągu z ksiąg bankowych z dnia 23 grudnia 2014 roku powód wskazał, że łączne zadłużenie pozwanego z tytułu przedmiotowej umowy bankowej wynosi 5.017,46 zł. Oprocentowanie zadłużenia w wyciągu powód oznaczył na 16% rocznie.

(wyciąg z ksiąg bankowych k. 19)

Do dnia wyrokowania pozwany nie uregulował zadłużenia dochodzonego przedmiotowym powództwem.

(okoliczności bezsporne)

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w sprawie dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Powództwo nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań prawnych godzi się przypomnieć, że w myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. To zatem powód winien w przedmiotowej sprawie wykazać, że pozwanego obciąża nieuregulowane zadłużenie wynikające z umowy o kartę kredytową C. Era Silver, zwłaszcza, że pozwany w treści złożonego sprzeciwu, jak również w toku dalszego postępowania konsekwentnie podnosił, iż powód nie wykazał zasadności oraz wysokości swojego żądania.

W ocenie Sądu ze stanowiskiem pozwanego należy się zgodzić, albowiem przedłożony przez powoda materiał dowodowy jest niezwykle skąpy. Pomimo, że źródłem żądania powoda jest umowa zawarta z pozwanym jeszcze w 2002 roku, powód poprzestał na złożeniu wyłącznie 15 miesięcznych wyciągów z rachunku karty kredytowej, obejmujących okres od września 2013 roku do listopada 2014 roku. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że pierwszy ze złożonych wyciągów, opatrzony datą sporządzenia 25 września 2013 roku, nie zaczyna się od stanu „zerowego”, a od poprzedniego salda zadłużenia oznaczonego na kwotę 6.027,18 zł. Z dokumentów tych nie sposób wywnioskować jak na przestrzeni całego okresu trwania umowy kształtowało się zadłużenie na rachunku karty, w jakiej dacie oraz w jaki sposób posiadacz karty korzystał z przyznanego mu limitu, czy limit ten był spłacany, jeśli tak to, w jakich kwotach i datach. W aktach sprawy brak jest jednocześnie dokumentów, które pozwalałyby ustalić, w jaki sposób powstało zadłużenie wskazane w treści wyciągu, o którym mowa wyżej i co w rzeczywistości obejmuje (jaką część salda z poprzedniego wyciągu stanowi kapitał, jaką odsetki, jaką opłaty i prowizje). Nie wiadomo także, za jaki okres i od jakich kwot powód naliczył odsetki, a nadto, czy wyliczenie to było zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Dostrzec bowiem należy, że w treści wyciągów z dnia 26 października i 25 listopada 2014 roku powód wskazał wartość rocznego oprocentowania na poziomie 16%, gdy tymczasem począwszy od dnia 9 października 2014 roku wysokość odsetek maksymalnych, o których mowa

w art. 359 § 2<sup>1</sup> k.c. (przepis wg brzmienia na datę wystawienia wyciągów), wynosiła 12%. Jak stanowił zaś przepis art. 359 § 2<sup>2</sup> k.c. (wg brzmienia j.w.), jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne. Skoro powód dwukrotnie na przestrzeni 15 miesięcy zawyżył wartość naliczonych odsetek (odsetki w nieprawidłowej wysokości zostały nadto wpisane w treść wyciągu z ksiąg banku), nie można wykluczyć, że praktyka taka miała miejsce już wcześniej. Uwadze nie może ponadto ująć, że omawiane wyciągi nie zostały podpisane przez pracowników powoda, pod ich treścią brak jest również adnotacji, o której mowa w art. 7 Prawa bankowego. W konsekwencji walor dowodowy przedłożonych przez powoda dokumentów, o których mowa, jest nikły – zakwalifikowanie wyciągów, jako dokumenty prywatne, wobec przytoczonych okoliczności, zdaniem Sądu jest mocno wątpliwe. Uwadze Sądu nie uszło także, że w piśmie z dnia 28 stycznia 2015 roku (k. 24), w treści którego powód wyraził wolę nieprzedłużania umowy z pozwanym, mowa jest o możliwym zadłużeniu na karcie wynikającym z Planu spłat ratalnych (...), co do którego planu spłat nie ma w aktach sprawy żadnej dodatkowej informacji. Nie wiadomo w szczególności, czy ów plan spłat dotyczył zadłużenia powstałego na karcie, którego pozwany w terminie nie był w stanie spłacić, czy też być może pozwany korzystał jeszcze z innych usług finansowych, z tytułu których zobowiązania spłacał przy pomocy karty kredytowej. Powtórzenia wymaga, że pozwany kategorycznie zaprzeczył, aby posiadał u powoda zadłużenie oznaczone w treści pozwu. Skoro w ocenie pozwanego dochodzona należność budziła wątpliwości, co do prawidłowości jej wyliczenia, obowiązkiem powoda było przedłożenie dowodów, które pozwoliłyby te wątpliwości rozwiązać. Powinności tej powód jednak nie zdołał sprostać i to pomimo, że postanowieniem wydanym w toku rozprawy z dnia 13 stycznia 2015 roku, pełnomocnik powoda był wzywany do złożenia pisma procesowego, w którym wskaże szczegółowe wyliczenie należności dochodzonej przedmiotowym powództwem i sposób tego wyliczenia, z uwzględnieniem operacji podjętych przez pozwanego, które doprowadziły do powstania zaległości i dat wymagalności poszczególnych należności. Wprawdzie w piśmie procesowym z dnia 1 lutego 2016 roku strona powodowa przedstawiła szereg wyliczeń, tak w zakresie należności głównej, jak i odsetek, to jednocześnie przytoczone w przedmiotowym piśmie liczby i operacje matematyczne dotyczą wyłącznie złożonych do akt sprawy wyciągów z rachunku karty kredytowej, a więc okresu zaledwie piętnastomiesięcznego i nie wskazują w jaki sposób wyliczono zadłużenie, które otwiera należność dochodzoną przedmiotowym powództwem. W konsekwencji wyliczenia te nie poddają się jakiegokolwiek weryfikacji, wobec braku możliwości ustalenia przez Sąd prawidłowości powstania na rachunku karty kredytowej pozwanego zadłużenia opiewającego na kwotę 6.027,18 zł. W ocenie Sądu zastanawiająca jest inercja powoda, który będąc stroną umowy zawartej z pozwanym, a jednocześnie podmiotem odpowiedzialnym za prowadzenie dokumentacji finansowej związanej z kartą kredytową pozwanego, nie jest w stanie na wyraźne żądanie Sądu przedłożyć tejże dokumentacji za cały okres trwania umowy. Nie sposób również ocenić, dlaczego powód wybrał akurat piętnastomiesięczny okres od września 2013 roku do listopada 2014 roku. Dowodem na wysokość zadłużenia pozwanego nie może być także wyciąg z ksiąg banku, który to dokument nie ma mocy dokumentu urzędowego, a stanowi jedynie dokument prywatny, którego moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza

się do domniemania, że jego autor złożył oświadczenie nim objęte. Tylko w takim zakresie dokument ten nie budzi wątpliwości Sądu. Natomiast materialna moc dowodowa tego dokumentu bez poparcia go odpowiednimi dokumentami źródłowymi, wobec stanowiska strony przeciwnej, jest nikła. Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84). Jako dokumenty prywatne należy ponadto zakwalifikować wystawione przez powoda wezwania do zapłaty, przy czym w aktach sprawy brak jest w ogóle dowodu na to, że wezwania te zostały do pozwanego wysłane.

W świetle powyższych wątpliwości i rozbieżności, nie sposób uznać, że roszczenie powoda zostało udowodnione. Jego wysokość w świetle załączonych dokumentów jest niemożliwa do zweryfikowania. W niniejszej sprawie nie ulega zaś wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać, czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. Wobec stanowiska strony przeciwnej, to powód powinien przedstawić dowód istnienia wierzytelności w dochodzonej wysokości – dowód, że stroną pozwaną obciąża określone zadłużenie z tytułu zawartej umowy bankowej (to nie na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia tego, że takiego zadłużenia nie ma). Powód nie udowodnił powyższego twierdzenia a to, zgodnie z treścią przepisu art. 6 k.c., na nim ciążył obowiązek udowodnienia powyższego stanu rzeczy, jako że z faktu tego wywodził skutki prawne. Podkreślić przy tym należy, że powód nie załączając do pozwu oraz odpowiedzi na sprzeciw żadnego dowodu potwierdzającego zasadność roszczenia, co do wysokości, czy wreszcie nie składając na wezwanie Sądu żądanej dokumentacji, pozbawił się możliwości wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. W tej sytuacji ewentualne zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego winno być uznane za spóźnione. W razie zaś uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. W., P. G., [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. E., W. 2012, art. 207 NB 25, s. (...); (...) J. G., [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. M., K. P., W. 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Niezależnie od powyższych rozważań wskazać należy, że w sprawie okazał się w pełni skuteczny podniesiony przez stroną pozwaną zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku „o zmianie ustawy- kodeks cywilny - Dz. U. Nr 55, poz. 321) Sąd bada zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli zostanie zgłoszony przez stronę (jak w przedmiotowej sprawie). Wcześniej Sąd był zobligowany badać z urzędu, czy roszczenie będące przedmiotem postępowania sądowego nie jest przedawnione.

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi z kolei, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. W niniejszej sprawie znajduje zastosowanie dwuletni termin przedawnienia wynikający z art. 6 ustawy z dnia 12 września 2002 roku o elektronicznych instrumentach płatniczych, Dz.U. 2002, Nr 169, poz. 1385 ze zm., zgodnie bowiem z treścią art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 2013 roku o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, która uchyliła z dniem 7 października 2013 roku ustawę o elektronicznych instrumentach płatniczych, do przedawnienia roszczeń z tytułu umów o elektroniczny instrument płatniczy, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nieprzedawnionych do tego czasu, stosuje się przepisy dotychczasowe. Przez elektroniczny instrument płatniczy rozumie się przy tym każdy instrument płatniczy, w tym z dostępem do środków pieniężnych na odległość, umożliwiający posiadaczowi dokonywanie operacji przy użyciu informatycznych nośników danych lub elektroniczną identyfikację posiadacza niezbędną do dokonania operacji, w szczególności kartę płatniczą lub instrument pieniądza elektronicznego (art. 2 pkt 4 ustawy o elektronicznych...).

Niewątpliwie karta kredytowa wydana pozwanemu przez stronę powodową stanowiła elektroniczny instrument płatniczy.

Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Wierzytelność dochodzona przedmiotowym powództwem wynika z zobowiązania o charakterze terminowym (pozwany był zobowiązany do dokonywania spłaty minimalnej w terminach określonych w treści wyciągu z rachunku kredytowego), wobec tego jest wymagalna, jeżeli nadszedł termin świadczenia, bowiem od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia, które dłużnik musi spełnić. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 roku (I CSK 243/08, OSNC 2010/1/16), „jeżeli posiadacz karty kredytowej wydanej przez wystawcę na podstawie umowy zawartej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych środkach płatniczych (Dz.U. Nr 169, poz. 1385) zaprzestał wpłacania minimalnej kwoty zadłużenia podawanej każdorazowo w doręczanych mu wyciągach bankowych, bieg dwuletniego terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę tych kwot rozpoczyna

się z upływem dnia wskazanego w wyciągu jako termin zapłaty kwoty minimalnej, nie zaś dopiero po wyczerpaniu limitu kredytu, ustalonego w umowie”.

Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Początkiem biegu terminu przedawnienia jest chwila wymagalności roszczenia. W przedmiotowej sprawie brak jest bliższych danych wskazujących, kiedy wierzytelność dochodzona przedmiotowym powództwem stała się wymagalna, przypomnieć bowiem należy, iż obowiązek dokonywania przez pozwanego spłaty minimalnej miał charakter terminowy, powtarzalny, pozwany był bowiem zobowiązany do dokonywania spłaty w terminach i kwotach wskazanych w treści wystawianych przez bank wyciągów. Innymi słowy każda spłata minimalna była odrębnie wymagalna jeszcze w dacie obowiązywania umowy, dla każdej spłaty biegł również osobny termin przedawnienia. Wyciągi, o których mowa wyżej, nie zostały jednak w całości załączone przez powoda (powód poprzestał wyłącznie na złożeniu 15 wyciągów wystawionych w okresie wrzesień 2013 roku – listopad 2014 roku, przy czym w pierwszym z nich poprzednie saldo zadłużenia wynosi 6.027,18 zł), tym samym niewiadomym jest, jaka była wysokość każdorazowej spłaty minimalnej obciążającej pozwanego w comiesięcznych cyklach poprzedzających powstanie zadłużenia, które powód w wyciągu z dnia 25 września 2013 roku określił na kwotę 6.027,18 zł, a także w jakiej dacie przypadał obowiązek jej uiszczenia. Powyższego nie dowodzi w szczególności załączony przez powoda wyciąg z ksiąg banku, albowiem wskazano w nim wyłącznie wysokość zadłużenia dłużnika na stan jego wystawienia. Z dokumentu tego nie wynika natomiast, w jaki sposób, na przestrzeni kolejnych miesięcy, kształtowało się zadłużenie pozwanego z tytułu należności głównej oraz odsetek. W tym miejscu podkreślić należy, że okoliczności faktyczne, wskazujące na termin wymagalności poszczególnych spłat minimalnych, zwłaszcza wobec podniesionego zarzutu przedawnienia winien wykazać powód, jeżeli w jego ocenie zarzut ten byłby niezasadny. Powód winien załączyć do pozwu, bądź do dalszych pism procesowych odpowiednie dokumenty (w szczególności wszystkie wyciągi kierowane do pozwanego), w świetle których Sąd mógłby ustalić precyzyjnie termin wymagalności poszczególnych spłat i ocenić podniesiony zarzut przedawnienia, jeżeli powód chciałby wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne z twierdzenia, że roszczenie nie uległo przedawnieniu. Powód nie uczynił jednak zadość powyższemu, w związku z tym, biorąc pod uwagę dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, należało uznać, że roszczenie uległo przedawnieniu. Sąd zobligowany był bowiem do oceny podniesionego zarzutu w świetle dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy.

W niniejszej sprawie nie doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia. Wprawdzie pozwany, co wynika z przedłożonych przez powoda wyciągów, dokonywał spłat zadłużenia w okresie nimi objętym, to jednocześnie w oparciu o cząstkowe dowody przedłożone przez powoda nie sposób ustalić, w jakim okresie mogło dojść do przerwania

biegu terminu przedawnienia. Zadłużenie objęte pierwszym z chronologicznie przedłożonych wyciągów mogło równie dobrze powstać w krótkim okresie przed jego wystawieniem, jak też np. 2-3 lata wcześniej. W oparciu o przedłożone dokumenty niemożliwym jest także ustalenie na poczet jakiego zadłużenia powód zaliczał wnoszone przez pozwanego wpłaty.

W przedmiotowej sprawie w ocenie Sądu nie doszło również do zrzeczenia się zarzutu przedawnienia przez pozwanego. Podkreślić bowiem należy, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczenia nie wymaga wprawdzie żadnej szczególnej formy nie mniej aby uznać, że dłużnik zrzekł się zarzutu przedawnienia należy ustalić, że miał on świadomość przedawnienia kierowanego pod jego adresem roszczenia o spełnienie świadczenia majątkowego i będąc świadomym konsekwencji zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia, zrzekł się go.

Zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak i doktryna, dopuszczają możliwość nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Podstawowym jednak warunkiem takiej możliwości jest ocena zarzutu przedawnienia jako czynienia przez uprawnionego do jego podnoszenia z przysługującego mu prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. W rozpoznawanej sprawie powód nie wykazał, aby zachodziły szczególne okoliczności przemawiające za uznaniem zarzutu przedawnienia jako naruszającego zasady współżycia społecznego, pozwanego nie może bowiem obciążać zaniedbanie powoda w dochodzeniu świadczenia. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do wniosku, że wierzyciel mógłby dochodzić przedawnionej należności w dowolnym momencie po upływie terminu przedawnienia, powołując się na zasady współżycia społecznego, co niweczyłoby cel instytucji przedawnienia.

Z powyższych względów, powództwo w przedmiotowej sprawie – jako przedawnione i nieudowodnione – musiało podlegać oddaleniu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Pozwany wygrał proces w całości, a zatem należy mu się od powoda zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości.

Na koszty procesu poniesione przez pozwanego złożyły się: 1.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powoda w stawce minimalnej (§ 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2012 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz.U. 2013, poz. 461) oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Dlatego też Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.